

X KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI PRACY W ROLNICTWIE (CIOSTA) W LUND, SZWECJA 15. VIII—23. VIII. 1960 r.

Zjazdy CIOSTA odbywają się co 2 lata. Poświęcone są referatom i dyskusjom na tematy związane z organizacją pracy w rolnictwie i przeprowadzanymi na tym polu badaniami. Poprzedni zjazd odbył się w 1958 r. w Austrii, dyskutowano na nim zagadnienie organizacji pracy w winnicach.

Na zjeździe w Lund w 1960 r. przedyskutowano następujące tematy:

- 1) Przygotowywanie kiszzonek jako paszwy dla bydła rogatego.
- 2) Postępowanie ze zbożem, paszami treściwymi i słomą w obrocie, w obrębie budynków.
- 3) Dojenie i postępowanie z mlekiem w gospodarce podwórzowej.

W zjeździe wzięło udział 90 pracowników naukowych z 16 krajów europejskich. Polska uczestniczyła po raz pierwszy od roku 1947. Delegacją naszą z ramienia PAN stanowili prof. dr R. Manteuffel, prof. dr S. Schmidt i asystent SGGW mg F. Maniecki.

Zjazdowi przewodniczył prezydent CIOSTA, A. Örborn. Podczas obrad przedstawiono i przedyskutowano 30 referatów w następującym porządku:

15. VIII — 1) Czas potrzebny na wypróżnianie silosów podwórzowych przy różnych metodach i spasaniu kiszonki w stajni.

2) Czas potrzebny na wykonanie pracy przy samozaopatrywaniu się bydła ze swobodnie przystępnych silosów, bez potrzeby zadawania karmy.

3) Porównanie wyników doświadczeń z silosami płaskimi z betonu, silosami drewnianymi wgłębnymi, silosami nadziemnymi (wieżowymi) z drzewa lub betonu.

Dyskusja ujawniła ogólną tendencję do ekspansji żywienia kiszonką. Jednakże między poszczególnymi krajami, a zwłaszcza Francją, Holandią, Skandynawią i Europą środkową występują duże różnice w konstrukcji silosów oraz w metodach skarmiania, a nawet przygotowywania zielonek do zakiszania.

W toku dyskusji stwierdzono, że zużycie pracy na wypróżnianie silosów na 1 krowę i dzień waha się średnio od 0,18 do 0,20 min. przy stosowaniu sposobów połączonych z daleko idącą mechanizacją, wobec 0,8 min. przy wypróżnianiu ręcznym.

16. VIII — 1) Problem transportu masy produktów w obrębie budynków. (Kierunek i rodzaj transportu — poziomy wzgl. pionowy — Uplynnianie transportu siana i słomy poprzez sieczkarnię. Porównanie przewoźnej sieczkarni polowej z instalacją stabilną).

2) Problem konserwacji w obrębie podwórza. (Siano czy kiszonka jako zagadnienie kompromisu. Suszenie zboża i magazynowanie ziarna jako następstwo zbioru kombajnem).

3) Problem przetwarzania. (Mielenie i mieszanie. Nowe perspektywy sporządzania w gospodarstwie mieszanek paszowych wobec możliwości automatyzacji).

17. VIII — Trzeci dzień zjazdu poświęcono przedyskutowaniu problemów dojenia i postępowania z mlekiem. Omawiane zagadnienia dotyczyły techniki pracy i zapotrzebowania czasu przy dojeniu, według różnych stanowisk (karuzela, system nowozelandzki), racjonalizacji pracy w krowiarni i jej planowania, systemu kolektywnego doju, chłodzenia mleka itp. Część dnia zajęto zapoznanie się z urządzeniami stacji doświadczalnej budownictwa wiejskiego.

18. VIII — Tematem czwartego dnia obrad było sprawozdanie grupy roboczej z przeprowadzonych przez nią prac w Wageningen (Holandia) we wrześniu 1959 r. Ustalono program następnego zjazdu, w 1962 r. w Szwajcarii, na zaproszenie prof. Howalda z Brougg. Wybrano nowe grupy robocze.

19. VIII — W piątym dniu zjazdu odbyły się demonstracje na majątkach nale-

zących do Sp. Akc. Swalöf, głównie w Helenenberg (chlewnie i krowiarnie) oraz objazd majątków i demonstrowanie zbioru (pokaz zmechanizowanego zbioru groszku zielonego dla fabryki konserw). Przeprowadzono również demonstracje na majątkach współpracujących z fabryką konserw „Findus”.

Na tym zakończono oficjalną część zjazdu. Z powodu choroby P. Parssona, który miał prowadzić wycieczkę i demonstracje w Norwegii, uczestników zainteresowanych tą częścią programu powierzono opiece członków norweskiej grupy. Program w Norwegii obejmował wizytę w Oslo, w Norges Lanbruys Okonomishe Institutt (Oslo, Möllergt 16) — odpowiednik Instytutu Ekonomiki Rolnej w Warszawie — oraz wyjazd do As, siedziby Akademii Rolniczej, stacji doświadczalnej i szeregu instytutów.

23. VIII — Zwiedzano Instytut Ekonomiki Rolnej i Organizacji Gospodarstw, pod kierunkiem prof. Aresvik, stację doświadczalną budownictwa wiejskiego i organizacji prac podwórzowych w Vollebeck (demonstracje metod zakiszania zielonek) oraz 14-hektarowe gospodarstwo braci Kwarme i gospodarstwo 42-hektarowe.

W porozumieniu z prezesem Örbornem, prof. S. Schmidt miał w Swalof przemówienie, w którym w imieniu wszystkich grup podziękował gospodarzom zjazdu, wymieniając w szczególności profesorów Akersberga i Tedina. Krótki referat prasowy zamieszczony został w Sydsvenska Tagebladet.

Stefan Schmidt

Z KATEDRY EKONOMIKI I ORGANIZACJI GOSPODARSTW ROLNICZYCH SGGW

Ostatnia notatka zamieszczona w Zagadnieniach nr 4/1959 informowała o otwartych zebraniach naukowych naszej Katedry z końca 1958 r. Od czasu tamtej informacji (oprócz uroczystości Jubileuszowych z okazji 50-lecia istnienia Katedry — ZER 6/1959) Katedra nasza zorganizowała 7 takich zebrań. Były one poświęcone następującym problemom:

- 1) Pojęcia z zakresu wydajności pracy w rolnictwie i zagadnienia produktywności pracy w ogrodnictwie — prof. R. Manteuffel i prof. N. Krusze.
- 2) Rejonizacja i organizacja produkcji rolniczej w powiecie — prof. L. Lewandowski.
- 3) Ekonomiczne i organizacyjne skutki mechanizacji rolnictwa w NRF i metody ich obliczania — mg Z. Kierul.
- 4) Organizacja procesów produkcyjnych na farmie Środkowego Zachodu USA — dr J. Herse.
- 5) Ekonomiczna efektywność aktywnego przewietrzania siana — mg Z. Kierul.
- 6) Wstępne wyniki dotyczące bezpośrednich nakładów ponoszonych na poszczególne pola i na określone rośliny — mgr Z. Kierul i mgr T. Kuśmider.

Na ostatnim zebraniu w dniu 28. X. 1960 r. referat na temat organizacji chowu bydła wygłosił mgr F. Maniecki. Zarówno referat, jak i dyskusja wykazały olbrzymią wagę tego problemu, tak z punktu widzenia nakładów pracy i jej ulżenia, jak i z punktu widzenia budynków i ich wyposażenia (koszty). Szczególnie w dyskusji wykazano absurdalną często sytuację na tym odcinku przyczyniającą się do marnotrawstwa dużej ilości środków.

W strukturze pracy żywej w gospodarstwie rolnym udział produkcji zwierzęcej wzrasta wraz z rozwojem mechanizacji prac polowych. W oparciu o materiały z kilku PGR można stwierdzić, że i u nas udział ten wzrósł w ostatnich 3 latach z 25—27% do 31—33%, przy nieznacznych tylko zmianach w obsadzie zwierząt. Ponadto praca przy obsłudze, zwłaszcza bydła, należy do najcięższych prac w rolnictwie i do grupy najcięższych prac w ogóle. Jest ona przy tym uciążliwa — wczesne rozpoczęcie pracy, codzienna i całodzienna obecność w pracy, nawet w dni świąteczne.

Tym przede wszystkim należy tłumaczyć trudności, na jakie napotykają duże gospodarstwa, nie tylko u nas, przy obsadzaniu stanowisk w oborach, szczególnie przez młodych robotników. Trudności te będą narastały w miarę wzrostu stopy życiowej i nie rozwiążą ich nawet najlepsze warunki płacy. Przyjmując czynnik pracy jako najważniejszy, trzeba to konsekwentnie uwzględnić w organizacji chowu bydła i racjonalizować go głównie pod kątem ulżenia obsłudze w pracy i podniesienia wydajności pracy. Warunki pracy w oborze trzeba zbliżyć do warunków w przemyśle. Można to osiągnąć jedynie przy zgodnej współpracy hodowców z organizatorami, architektami i mechanizatorami.

Referent w oparciu o doświadczenia, głównie szwedzkie i niemieckie, wykazał, że istniejącą olbrzymią dysproporcję wydajności pracy (patrz tabela) można zmniejszyć nie uciekając się wcale do bardzo kosztownych inwestycji. Zwłaszcza w chowie bydła stosowanie bardzo drogich i skomplikowanych urządzeń nie daje najlepszych efektów tak z punktu widzenia wydajności pracy, jak i jej ulżenia.

Tak wysokiej wydajności pracy, jaką obserwujemy np. w Szwecji nie osiąga się tylko przez wprowadzenie drogiej mechanizacji, ale przede wszystkim przez podniesienie kwalifikacji obsługi i wprowadzenie zmian, zwłaszcza w organizacji żywienia. Oczywiście duży wpływ na wydajność pracy mają występujące znaczne różnice w budynkach. Układ funkcjonalny obór w Szwecji jest znacznie rozsądniejszy. Radykalne zmiany w organizacji chowu bydła pociągają za sobą obory wolnowybiegowe i otwarte, które w nowym budownictwie, jak również przy przebudowie zaczynają odgrywać decydującą rolę, szczególnie w NRD.

Nakłady pracy żywej w minutach na 1 krowę w Polsce i Szwecji

Czynność	Polska*		Szwecja**	
	min/krowę	%	min/krowę	%
1. Dojenie (dojenie, przech. mleka, mycie naczyń)	21,4	50,9	6,8	43,3
2. Zadawanie pasz	11,7	27,6	3,0	19,1
3. Usuwanie obornika (podściełanie, porządkowanie)	6,8	16,2	3,3	21,0
4. Czyszczenie krów	1,7	4,1	0,8	5,1
5. Inne	0,5	1,2	1,8	11,5
R a z e m	42,1	100,0	15,7	100,0

*) Dój ręczny, pojenie w korytach.

***) Dój mechaniczny, samoczynne poidła.

Z danych zawartych w referacie, jak i z dyskusji wynika, że podstawowym warunkiem wprowadzenia jakichkolwiek korzystnych zmian w organizacji chowu bydła lub jego racjonalizacji, jest posiadanie wysoko wykwalifikowanej obsługi. Radykalną poprawę na tym odcinku można osiągnąć poprzez właściwe zorganizowanie szkolenia robotników obsługujących bydło, zwłaszcza mleczne. Ważną rolę w tym szkoleniu powinny odegrać szkoły specjalnie zorganizowane dla przygotowania szwajcarów w stopniu czeladnika, czy majstra. Nauczycieli zawodu dla tych szkół należy przeszkolić za granicą. Bez spełnienia tego podstawowego warunku import nawet najnowocześniejszego i jakościowo dobrego sprzętu i urządzeń okaże się w dalszym ciągu mało przydatny.

Przebudowę istniejących budynków (przy okazji kapitalnych remontów i adaptacji) należy przeprowadzać pod kątem widzenia organizacji pracy, zwracając szczególnie uwagę na dobre wykonawstwo, a zwłaszcza ciągów paszowych i gnojowych oraz dojazdów na gnojownię i do silosów. Przy dobrej nawierzchni odległość nie ma zasadniczego wpływu na wzrost nakładów pracy.

W obecnej chwili, kiedy mamy do czynienia z tak olbrzymimi trudnościami materiałowymi i wykonawczymi, trzeba dążyć do rozwiązań najprostszych i najtańszych, tym bardziej że przy aktualnym poziomie kwalifikacji i kultury technicznej obsługi wprowadzając drogie i skomplikowane urządzenia, nie zaoszczędzimy wcale nakładów pracy i nie ulżymy w pracy obsłudze.

W pierwszym rzędzie należałoby zainstalować samoczynne poidła i zmechanizować dój. Jeśli wprowadzimy nowoczesne dojarki z rurociągiem mlecznym, to powinien on być połączony z cysterną, ponieważ, jak wynika z podanych w referacie liczb, ten najnowocześniejszy system nie zaoszczędza pracy bez cystern. Wprowadzenie cystern daje oszczędność w nakładach pracy ok. 2 minut na 1 krowę dziennie. Przemysł mleczarski z chwilą wprowadzenia cystern do gospodarstw musi przygotować się do odbioru mleka z gospodarstwa i do mycia tych cystern.

Anachronizmem należy nazwać 3-krotne dojenie.

W celu uproszczenia żywienia należałoby stopniowo zastępować drogie buraki pastewne kiszunkami.

Aby ułatwić zadawanie pasz i usuwanie obornika, prócz przebudowy, trzeba wprowadzić wreszcie naprawdę dobre wózki i taczki. W oborach o wąskich ciągach paszowych może oddać duże usługi kolejka wisząca, ale zawieszona nad korytami.

Przyszłość należy do obór wolnowybiegowych i otwartych, ponieważ ten typ obory spełnia wszystkie podstawowe warunki z punktu widzenia hodowli, natomiast z punktu widzenia organizacji produkcji i kosztów jest to w tej chwili rozwiązanie najlepsze.

Florian Maniecki